KRYWIČANIN

Biełaruski palityčna-literaturny miesiačnik.

Redaktar-wydawiec W. ŁASTOŪSKI.
——) WILNIA, Zawalnaja 7. (——

— — — PADPISNAJA CENA: — — —
na hod 6 mr., asobny numer 60 fen.

№ 1. | Kastryčnik 1918 h. | I hod.

Materjały da druku: staćci, apawiedańnia i karespandencii u Redakciju «KRYWIČANIN» možna pasyłać i u biełaruskaj mowie, ale tady pad takim adresam:

An die Presse-Stelle IV
beim Militär-Gouvernement Litauen
für« Krywičanin».
Deutsche Feldpost—166.

M. BAHDANOWIČ.

Pamiatnik.

(Pierakład z Haracija asklepijadoŭskim wieršam).

Lepšy miedzi pamiatnik sprawiŭ ja,
Bolej ŭsich piramid carskich padniaŭsia jon,
Nie zrujnuje jaho siwier, ni jedki doždž,
Ni hadoŭ čereda, času wiečnaho ruch.

Nie saŭsim ja pamru; lepšaja čašć mianie
Nie zaznaje chaŭtur; sława maja ŭwieś čas
Miž patomkaŭ jana raści budzie, pakul
Z dziewaj Westy ŭschodzić na Kapitolij žrec.

Aba mnie hawaryć buduć: «Rodžen tam,
Dzie šumliwy Aŭfid šparka ŭ paloch imknie,
Dzie caryć nad ludźmi wadoj biedny Tanaj —
Jon da sławy dajšoŭ, choć s panoŭ i nia byŭ».

Pieršy staŭ ja składać na eolijski ład
Ů našym rodnym kraju pieśni pad lirny zwon.
Ůsie zasłuhi maje, Muza, s pašanaj zlič
I laŭrowym wiankom wałasy mnie pakryj.

Ad Redakcii.

Ničoha dziŭnoha, što ŭ čas pieražywanaj nami trahiedzii, ludzi saŭsim adruchowa kinulisia ŭ tuju staranu, kudy ich papchnuła chwala žyćcia h. zn. udarylisia ŭ palityku, a často nawat u palitykanstwo, zabywajučysia, što palityka heto nia ŭsio žyćcio, a tolki adna s častak jaho. Hramadzianstwo zabiehło ŭ hetym kirunku tak daloka, što ŭpuściło sa swajho widawoku takije starony žyćcia jak ekonomičnuju, čysta nawukowuju. mastackuju.

Razam z ekonomičnym upadkam prychodzić i apacija da ŭsiaho charošaho, apacija da nawuki, apacija da mastactwa wa ŭsich jaho prajawach. Pressa, jak pasłušnaje dziacio žyćcia, hetak sama žachnułasia ŭ adzin bok.

Kulturnyje siły razsysajucca: adny ŭdarylisia ŭ mistycyzm i samakrytyku i krytyku ŭsiaho na świecie. Inšaja, i može samaja značnaja, čaścina adyšła ad usiaho hramadzianskaho žyćcia i zaniałasia tolki pracaj dziela chleba, tolki dziela samazachawańnia, motywujučy swaje pastupki tym, što ciapier nie čas zajmacca nijakaj rabotaj dla hramadzianstwa, što ŭsio nie ad nas zaležyć, što ŭsio robicca pamima nas i biez našaho wiadama...

A tymčasam pierad biełaruskim hramadzianstwam lažyć biazmierny abšar raboty na koždym polu. I nam nielha marnawać ciapierešniaho darahoha času, a naadwarot treba wykarystać ŭsie našy siły na budawańnie lepšaho zaŭtrašniaho dnia; nam u pakryŭšuju naše pakaleńnie ciemru nielha spać, a treba brać kahancy i isci świacić narodu swajmu i budzić jaho, i wiaści jaho da nowych zor, da świetłych dzion.

I dziela hetaho my kličem usie aktyŭnyje našy siły da pracy na ŭsich sciežkach žyćcia.

My chočem, kab každy čeławiek kinuŭ stan apatii i nieruchawaści i ŭziaŭsia da pracy ŭ tym kirunku da jakoha jon zdatny i da čaho jon rychtawaŭsia, a nia ŭ tym, kudy jaho prypadkowaja chwala zakinuła.

My chočem, kab koždy byŭ tym, kim jon pawinien być: kab palityk byŭ palitykam, inžynier inžynieram, ekonamist ekonamistam, filaloh filaloham i kab usie jany razam byli dobrymi hramadzianami Biełarusi. Koždy, na koždym polu, maje pierad saboj histaryčnuju misiju, jakuju wypoŭnič pawinien, kali nia choče kab patomnyje wieki kinuli na jaho mahiłu kamień.

Pierad nami mnoha rožnarodnych zadač, ale ŭ pieršy čarod my pawinny attwaryć usie struny biełaruskaho žyćcia; padličyć usie našy biełaruskije resursy, kab być hatowymi da baraćby za swaju baćkaŭščynu na ŭsich frontach. My wierym, što Biełaruś kulturna i ekanamična máje ŭsie šansy da zbudawańnia patomkam lepšaho žyćcia čym było naše. U biełaruskim narodzie kulturnych sił josć dawoli na toje, kab baranić spraŭ našaho narodu i adsłanić pierad świetam jaho bahaty duchowy oblik. A uważna i ciarpliwa padličyŭšy našy ekonamičnyje zasoby, zmusim hladzieč na nas z naležnaj pašanaj i sami zdolejem hlanuć spakojna ŭ budučynu.

Ale ądnej nąšąj wiery ŭ heto mała, trebą heto dąkaząć čornym pą biełym: abličyć statystyčna našy bahactwy, raspracawać teoretyčna koždu ju halinu z asobna, pakaząć rezultąty. My dumajem, što Biełaruś maje ŭsie ekonomičnyje šansy da niezaležnaho dzieržaŭnaho bytawańnia, ale heto treba abasnawać na cyfrowych dannych i dla sabie samych i dla čužych. Pobač sa statystykaj u nas ležyć adłoham teorétyčnaja pastanoŭka biełaruskaho pytańnia s palityčna-histaryčnaho boku i popularyzacija jaho miž hramadzianstwa. Lažyć adłoham u nas pryhožaja literatura i mastactwo. Dahetul my nie spramahlisia ješče na toje, kab mahčy zdawolíwać duchowyje zaprosy inteiihientnaho biełaruskaho hramadzianina u jaho rodnaj mowie; ą heto warunąk *sine qua non* našaho nacionalnaho žyćcia, na zdawoleńnie katoraho my, aktyŭnaja čaść hrąmadzianstwa, prymušena zwiarnuć swąju bačnuju uwahu. Wychodziačy z wyšejskaząnych wychodnych my prystupąjem da wydawańnią «Krywičanina», ŭ nadziei pałažyć u hètym kirunku choć maleńkuju cehlinku.

Redakcija ujaŭlaje sabie ŭsie ležačyje pierad jej trudnaści jak zaležnaj, tak i niezaležnaj ad jaje natury, a trudnaściej hetych mnoha... Dzieła hetaho zaklikajem usie žywyje siły Biełarusi stanuć u pryhodzie i hurtawacca da družnaj pracy kala «Krywičanina».

W. ŁASTOŬSKI.

Nacionalnaje pytańnie.

U našy časy nacionalnaje pytańnie zajmaje tak wydatnaje miejsco ŭ čarodzie ahulna-ludzkich prablem, što klajmo jaho kładziecca na ŭsie prajawy ludzkoha žyćcia, — i na palityku, i na ekanomiku, i na etyku, i na publicystyku: na literaturu i nawat na relihiju, estetyku, psychalohiju, bialohiju i t. d. i t. d.

Kali-ž i čamu historyja wysunuła pierad čeławiečestwam nacionalnaje pytańnie?

Atkaz na heto daje nam historyja čeławiečestwa: «roznarodnyje terytoryjalnyje i klimatyčnyje warunki dy roznyje histaryčnyje pryčyny zbližali, praz doŭhi čarod stalećcioŭ, patomkaŭ rodawych suwiaziej roznaho pachodžeńnia. Bolšaj časciu hety rodawyje suwiazi hawaryli adnej i tej samaj mowaj, uswaiwali bolej abo mieniej schodnyje psychalohičnyje nakłonnaści i niekatoryje zwyčai dy pradańnia; historyja wydzielała utworenuju hetkim čarodam hruppu ad druhich padobnych hrupp, pierachodnyje-ž stupieni miž hetymi hruppami s časam zanikali i ŭ wyniku atrymliwałasia asobnaja *nacija*, — histaryčny pradukt čeławiečaho razmnažeńnia, z adnaho boku, i kultury — z druhoha.

Jak tolki na hetym bialohičnym i socijalna-histaryčnym hruncie taja, abo inšaja nacija adasabniałasia ad druhich, paŭstawaŭšych na tej-že asnowie, dla jaje pačynałasia, jak i dla ŭsiaho žywoha zmahańnie — wajna, za swąjo bytawańnie, a jaje nastupajučyje pakaleńnia pieradawali adno druho-

mu, u istocie wielmi prosty nakaz: barani swajho bytawańnia, skolki i jak možeš; rasšyraj swoj upłyŭ i pakaraj sabie ŭsio akružajučaje, skolki zdužaješ; pajedaj druhije nacionalnaści fizyčna, palityčna, abo ŭmysłowa, skolki zdoleješ.

I čym enerhičniejšaja nacija, tym lepiej jana prawodzić pieršaje. I čym jana čeławiečniej, tym mienšaje maje dla jaje značeńnie apošniaje. Histaryčnaja rola naciji mierycca zdolnaściu jaje ŭpływać na druhje nacii, pry zachawańni swaich i čužych asobnaściej. (Pa Ławrowu).

Wyšej prywiedzienyje słowy jak nia treba lepiej abrysowywajuć samuju istotu nacionalnaho pytańnia, bialohična-histaryčnuju asnowu jaho, jakoj nia mohuć nie pryznać nia tolki antynacionalisty, ale i nacjanalisty. Zrešta hetyje apošnije pryznajučy samyje fakty, rozniacca at pieršych tolki tym, što kažuć *«tak pawinna być»*, dzie pieršyje kažuć: *«tak nie pawinna być»*.

Ale adno fakt, druhoje — acenka hetaho faktu. Možna i treba ličyć škodnym zababonam patrebu ŭzajemnaho scirańniesia nacij, ale nielha asudžać woražyje adnosiny adnej nacii da druhoj nie unikajučy ŭ tyje asnowy roźni, na jakije sysłajucca sami narody i ich ideolohi ŭ apraŭdańnie swajej nienawiści da druhich narodaŭ, a takže treba ŭnikać i ŭ istotu hetaj nienawiści, z metaj choćby zmahańnia z jej. Pryčyn nacionalnych roznicj nieraz treba dašukiwacca nia tolki ŭ palityčnych i ekanamičnych pryčynach, ale i ŭ etnalohii i etnohrafii. „Etnohrafija i etnalohija, — kaže Špryngier, — jaŭlajucca nieuniknionymi spamahajučymi nawukami dla nacionalnaho palityka. Jany wyjaŭlajuć i wyjaśniajuć pryčyny razwićcia i upadku nacij i dajuć, hetkim sposabam, rukawodzlačyje nakazy palitykam, jakije kirujucca dapamahčy razwićciu nacij".

Etnohrafija i etnalohija dajuć bahaty materjał dziela sudžeńnia ab tym, jak nieabasnowana rasowaja nienawiść, jak niesprawiadliŭ i nieprawien hniot adnej nacii nad druhoj, jak fałšywo, dawoli pašyrenaje pierekanańnie, što jość narody „wyšejšyje" i «nižejšyje», «lepšyje» i „horšyje", „wybranyje" i „barbarskije". Bo bolšaje abo mienšaje kulturnaje razwićcie narodaŭ warunkujecca chodam jaho histaryčnaho žyćcia i hieahrafičnaho pałažeńnia. Narody spramohšyjesia na niezaležnaje dzieržaŭnaje žyćcio, zazwyčaj miewajuć spramohu i da kulturnaho razwićcia i z utrataj niezaležnaści kaźdy narod traplaje pad upłyŭ pieramožcy i pamału zahublaje swaju indywidualnaść, a razam z jej i swaju indywidualnuju kulturu.

Pakidajučy ŭ staranie etnohrafičnyje i etnalohičnyje predpasyłki, nielha nia zhodzicca s prafesaram Hradoŭskim, «što nacionalnaje pytańnie, pierš za ŭsio heto *pytańnie ab warunkach kulturnaho razwićcia narodu* (razumiejučy pad słowam „kulturnaje" i duchowaje, i palityčnaje, i ekanomičnaje). Koždaja narodnaść heto zbornaja asoba, roznaja ad druhich asobnaściami swajho charaktaru, swaich materjalnych i umysłowych zdolnaściej, a dziela hetaho majučaja prawo na niezaležnaje žyćcio i razwićcie. Roznarodnaść nacionalnych asobnaściej heto fundamentalny warunak zdarowaho chodu ahulnaludzkoj cywilizacii". U imia ahulna ludzkoj cywilizacii „ŭsie narody pryzwany da pracy i žyćcia. Koždaja narodnaść pawinna dać čeławiečestwu toje, što zachawana ŭ siłach jaje duchowa-materjalnaj natury. Narodnaja tworčaść heto najwyšejšaja meta, pakazanaja narodu samoj pryrodaj, — meta biez katoraj nia može być daścihnuta daskanalnaść čeławiečaho rodu". Ale pobač z hetym, zaŭważaje toj-że Hradowskij, prawo narodnaści na indywidualnaje rzawićcie, na swaju historyju *„astawałosia-b miortwaj literaj, kali-b zrealiza-*

wańnie jaho nieabaspiečalosia-b kardynalnym warunkam — palityčnaj niezaležnasciu narodu».

Znače teorestyčnaja pastanoŭka nacionalnaho pytańnia zwodzicca da taho, što nima na świecie narodaŭ „horšych“ i „lepšych“, a što za hetym idzie, nima apraŭdańnia nijakamu hniotu dužejšych narodaŭ nad słabiejšymi; što koždaja nac onalnaja indywidualnasć teoretyčna maje prawo na kulturnaje, — ŭ šyrokim hetaho słowa značeńni, — razwićcie i, ŭ kancy, prawilnaje, zdarowaje razwićcie nacii pawinno być abaspiečeno palityčnaj jaje niezaležnaściu.

Turaŭskaje kniaźstwo.

Pawodle stačci K. Šp—skaho (Wil. Kal. 1891 h.) apracawaŭ *w. Łastoŭski.*

Turaŭ — stalica Dryhwičoŭ, haliny Krywičanskaho plemia, jakije, pawodle słoŭ letapisca, „asieli miž Prypiaćciu i Dźwinoj“. Što datyče nazowy „Dryhwičy“ jość roznyje zdohady. Adny wywodziać hetu nazowu ad „dryhwa“ (topkaje bałoto), čym zapraŭdy, bahat hety kraj. Druhije źwiertajuć uwahu na toje, što nazowa „Dryhwičy“ sustrečajecca ŭ niekolki miejscoch na abšary razsialeńnia sławianskaho plemia i dziela hetaho šukajuć inšych asnoŭ da tłumačeńnia wywodu hetaho słowa.

Pieršy raz našy Dryhwičy spaminajucca ŭ Kanstantyna Bahranarodnaho pry wyličańni sławianskich plemion. Akrom našych, paŭnočnych Dryhwičoŭ, wiadomy ješče Dryhwičy paŭdniowyje, žyŭšyje ŭ IX stalećci ŭ Frakii i Makiedonii.

Treba dumać, što ŭsie Dryhwičy žyli kaliś razam, mieli supolnych rodanačalnikaŭ i, dziela žyćciowych wymoh, adny z ich paknuli baćkaŭščynu i pierasialilisia na nowyje ziemli. Heto mahło stacca s paŭdniowymi Dryhwičami dziela taho, što nazowy sławianskich plemion najčašciej nasili šlady topahrafičnaho pachodžeńnia, jak: Dreŭlanie, Palanie, Siewieranie, Pałačanie, Pamoranie i saŭsim naturalna, što nazowa Dryhwičy pachodzić ad «dryhwy», na jakoj jany sialilisia.

Pieršym horadam u ziamli Dryhwičoŭ spamianutym u letapisi pad 980 hodam, byŭ Turaŭ, zasnawańnie jakoha letapisiec prypisywaje waražskamu kniaziu Turu. I zapraŭdy pamiž waražskich imion mnoha jakije majuć u asnowie «tur», dy taksama i miž biełaruskimi sialibami mnoha jość takich, što atrymali swaju nazowu ad imion zasnawacielaŭ: Zasłaŭ, Brasłaŭ, Dawidharadok, Pietrykoŭ i mn. inš.; ale ŭ hetym zdareńni bližejšym praŭdy budzie ličyć nazowu — Turaŭ, pachodziačaj nie ad waražskaho kniazia Tura, a ad nazwańnia źwiera — tur — na tej asnowie, što najpierš my sustrečajem mnoha nazoŭ sioł, sialib, rek paloŭ i ŭročyšč s karaniom «tur» jak u nas, tak i na ŭsim prastory sławianskich sialib, a pa druhoje, što u Dryhwickaj ziamli wadziłosia mnoha turaŭ, na jakich tutejšyje žychary palewali. Dziela hetaho daloka praściej dumać, što i horad atrymaŭ swaju nazowu ad imia źwiaroŭ — turaŭ — čyslenych kaliś u tutejšych wakolicach.

Dryhwičy, jak i ŭsie biełaruskije plemiony, upraŭlalisia swaimi ŭłasnymi kniaziami. Letapiś kaže, što paśla zasnawańnia Kijewa, rod kijeŭskich kniazioŭ «staŭ kniažyć u Palanoŭ, a u Dryhwičoŭ byli swaje kniazi» i t. d

Hreckl Impieratar Kanstantyn Bahranarodny nazywaje Dryhwičoŭ zdolnymi majstrami ŭ budawańni łodak i naahuł wodnych sudzion, jakije wywozilisia na prodaž u Hreciju, pa prypiaci i Dniepru.

U X stalećci Turaŭskaje kniaźstwo padpadaje pad ułaść Kijewa. Samo saboj z dałučeńniem Turawa da kijeŭskaho pasadu, rodawyje dryhwičanskije kniazi ŭstupajuć swajo miejsco swajakom wialikaho kniazia kijeŭskaho, adnak nie saŭsim traciać značeńnie i swoj upływ na narod.

Jakoje značeńnie mieŭ Turaŭ u wačach kijeŭskaho kniazia Władzimira možna bačyć s taho, što hety wialiki kniaź na Turawie sadžaje staršaho swajho syna Swiatapołka. Swiatapołk trapiŭšy ŭ atmasferu panujučaho niezdawoleńnia chutka pierenimajecca interesami ziamli i pačynaje paturać niezaležnickim dumam turaŭskich ziemlan. Jon s separatnymi metami wypisywaje na swoj dwor biskupa Rejnberna s Kolberha, dzieła šyreńnia tut, kontra Kijewu, łacinskaho abradu, dy s pomaččy cieścia swajho polskaho karala Bolesława I-ho planuje paŭstańnie z metaj dabyć Turaŭskamu kniažstwu poŭnuju niezaležnaść. Kali-b zadumanyj Swiatapołkam plan udaŭsia, to dawoli ŭžo pašyreny biskupam Rejnbernam łacinski abrad, atrymaŭ-by tut wierch nad uschodnym abradam. Ale Waładzimir ŭ swoj čas dawiedaŭsia ab zamysłach turaŭcoŭ i stłumiŭ paŭstańnie. Biskupa Rejnberha schap ŭ i pasadziŭ u turmu, a kontra jaho misyjnaj čynnaści zasnawaŭ u Turawie katedru hreckaho abradu i absadziŭ jaje biskupam hrekam.

Adnak separatny kirunak turaŭcaŭ nie zamier. Spuściŭšy paŭ wieku jon iznoŭ ažywaje ŭ 1157 hadu. Na hety raz turaŭskaje hramadzianstwo uplanawało paŭstańnie pry pomačy kniazia Jurja Wołodzimirawiča, najbližejšaho daradčyka wialikaho kniazia kijeŭskaho. Paŭstańnie ŭdałosia. Čyślenny rod kijeŭskich kniazioŭ, kryżowym pachodam, pazwaŭšy sabie ŭ pomač stepnyje plemiony, uźnialisia na turaŭcoŭ i ŭ 1158 hadu abłažyli Turaŭ. Akolicy jaho spustošyli i spalili. Turaŭlanie ćwiorda wytrymliwali abłohu. Pad kirunkam swajho kniazia jany wykazali mnoha enerhii i wajennaj adwahi, hrudzmi atstaiwajučy i krywioj akuplajučy swaju niezaležnaść. Pa prachodzie dziesiaci tydnioŭ abłohi, pošesć zmieła ŭsich koniej u napadajučych i jany atstupi isia.

Z hetaho času interesy Jurja Jarasławiča ješče macniej zwiazalisia z interesami žycharoŭ, i jon, pierakonanyj, što treba čekać nowych napadoŭ, atprawiŭsia pa žyŭnaść i wolnicu ŭ čarnihaŭskuju ziamlu, sarhanizawaŭ umacawańnie i akapywańnie Turawa i pry čarodnym kryżowym pachodzie rodu kijeŭskich kniazioŭ, u 1160 hadu, razbiŭ ich. Heto pierekanało wialikaho kniazia kijeŭskaho, katory ŭ kancy pryznaje niezaležnaść Turaŭskaho Kniazstwa, a Juryj Jarasławič stanowicca protaplastam linii niezaležnych turaŭskich kniazioŭ. Pa śmierci Jurja, Turaŭskaje kniazstwo razbiłosia na dzwie čaści z dwoma centrami — Turawam i Pinskam. Pieršy ŭspamin ab Pinsku my sustračajem pad 1097 hodam. Značeńnie hetaho horadu, s pryčyny jaho tarhowaho pałažeńnia, pamału uzrastało ŭ uščerb značeńniu Turawa. Turawa-Pinskaje kniazstwo, zwyčajem taho času, pastajanna dzialiłosia na drobnyje udzieły pamiž čyslennymi patomkami Jurja Jarasławiča. Šmat katoryje z ich byli da tej miery drobnyje i biednyje, što im prychodziłosia pastupać na słužbu da silniejšych susiednich kniazioŭ. Letapiscy nie nazywajuć nawat ich pa imionach, a wyražajucca ahulna: «Pinskije kniazi», «Turaŭskije kniazi». Hetyje Pinska-Turaŭskije kniazi wiaduć pastajannaje zmahańnie za swaju niezaležnaść to s kniaziami Čarnihaŭskimi, to s Kijeŭskimi, to z Halicka-Wałynskimi i ŭ kancy z Litoŭska-Biełaruskimi.

S paławiny XIII stalećcia terytoryja Pinska-Turaŭskaho kniaźstwa stanowicca arenaj baraćby Ukrainskich udzielnych kniązioŭ z Litoŭska-Biełaruskaj dziarżawaj. Turawa-Pinskije kniazi z hetaj pryčyny byli pastaŭleny ŭ wielmi niewyhadnaje pałażeńnie. Usileńnie Litwy i usileńnie Ukrainy roŭna hraziło niezaležnaści Turawa-Pinskaho kniaźstwa. Z hetaj pryčyny jany starajucca być neŭtralnymi da abiedźwiech warožych staron, admaŭlajucca pad roznymi pryčynami ad učaścia ŭ pachodach i hetak ławirujučy padtrymliwajuć niejki čas swaju niezaležnaść.

Hetkaje pałażeńnie trywała datul, pakul u kancy Turawa Pinskije kniazi nie ŭstupili ŭ palityčnuju suwiaź z Litwoj za Hiedymina i nie pryznali nad saboj jaho ŭłaści.

Dla wymučenaho biezupynnymi wojnami Turawa-Pinskaho kniaźstwa i da taho ješče z rujnawanaho tatarskaj nawałaj, pierachod pad ŭłaść Hiedymina nia moh być ciažki: kniaź hety ŭmieŭ prychilić da siabie swaich lennych kniazioŭ kroŭnymi suwiaziami z litoŭska-biełaruskimi kniaziami, razdačaj im wysokich uradoŭ, pawažańniem, šyrokaj toleranсijej, zachawańniem samaŭpraŭleńnia i inš.

Pa śmierci Hiedymina (1341 h.), wialikaje kniaźstwo Litoŭskaje, zhodna s testamentam niaboščyka kniazia. było padzieleno pamiž jaho synami. Pinsk i Turaŭ dastalisia Narymuntu Hiedyminawiču. Ale Narymunt nia doŭha ŭtrymaŭsia: atrymaŭšy Turawa-Pinskaje kniaźstwo sabie ŭ udzieł, zadumaŭ jon učynić jaho saŭsim niezaležnym i wydzielicca z Litwy. Na heto ŭsie litoŭskije kniazi adnadumna atkazali pachodam na Narymnuta; apošni, pawodle adnych ucíok u tatarskaju Ordu i tam pamior, pawodle druhich pahadziŭsia z bratami i zhinuŭ u bitwie s kryžakami. Syny Narymunta nie dastali ŭžo ŭ udzieł Turaŭskaho kniaźstwa i jon pierachodzić z ruk u ruki. Rod Turawa-Pinskich kniazioŭ kančajecca tolki ŭ druhoj paławinie XVI stalećcia. Apošnim z ich byŭ Fiodar Iwanowič, patomak Jarasława. Kniaź Fiodar wa-ładzeŭ swaim kniaźstwam na prawoch lennika W. Kn. Litoŭskaho, karystajučysia poŭnaj aŭtonomijej u sprawach unutrennaho upraŭleńnia. Kniaź Fiodar byŭ biazdzietnym i pa jaho śmierci kniaźstwo Turaŭskaje pawinno było spaści na W. Kniazia Litoŭskaho i Karala Polskaho. Dziela hetaho za žyćcia swajho kniaź Fiodar usiu swaju majetnaść staraŭsia atpisać na patreby Archijepiskopii Turawa-Pinskaj. Akrom prywilejoŭ i nadańnioŭ u miežach swajho kniaźstwa, hety apošni Pinska-Turaŭski kniaź zakuplaŭ majetnaści na ŭsim abšary Biełarusi, budawaŭ tam cerkwi i manastyry dy ŭzaležniaŭ ich ad Turawa-Pinskaj archijepiskopii. Z hetaj jaho čynnaści možna dadumywacca, što jon z adnaho boku nie chacieŭ, kab spadak, pa jaho śmierci na karala, byŭ lišnie wialiki, a z druhoha boku chacieŭ, kab Turawa-Pinskaja eparchija była predstaŭnicaj duchoŭnych interesaŭ biełaruskaho narodu ŭ Rečypaspolitaj

Pa śmierci kniazia Fiodara Pinska-Turaŭskaje kniaźstwo pierajšło na karala Zyhmonta, katory addaŭ jaho karalewie Bonie.

U 1793 h., paśla razdziełu Polščy, Turawa-Pinskaje kniaźstwo adyjšło pad Rasieju i ziemli stanawiŭšyje jaho uwajšli ŭ skład dwoch pawietaŭ: Pinskaho i Mozyrskaho s trymia pawietowymi haradami — Pinskam, Mozyram i Dawidharadkom.

U časie hetaj wajny ziemli byŭšaho Turawa Pinskaho kniaźstwa dałučeny da Ukrainy, choć nie apraŭdywajuć hetaho ni histaryčnyje tradycii i chod historyi, ni etnohrafičny skład nasialeńnia. Treba dumać, što heto pierachodnaja tolki stadzija u historyi turaŭščyny i što pry detalnym razhranićeńni, Turawa Pinskije ziemli iznoŭ adojduć da swajej adwiečnaj metrapolii— Biełarusi.

MAKSIM BAHDANOWIČ.

Sonet.

Paniaćcie ab sonecie dahetul astajecca ješče dawoli zybkim, ciakučym, dahetul ješče jano nie zastyhło, nie aćwiardzieło, nie atrymało zakončenych form. Z adnej starany sami paety pa niawiedańniu, abo i pa niedbajliwaści ŭslakimi *licentiis poeticis* nie dawali jamu skrystalizawacca, zrabicca bolej ustojčywym; z druhoha roznymi teoretykami piśmiennaści razwiwalisia nie zusim adnakowyje pahlady na dzie jakije starony hetaj mastackaj formy. Ale ŭsio-ž taki było ŭ jej i niekolki rečej, pad katoryje nichto nia probawaŭ padkapacca, bo razam z imi ruchnuŭ-by i ŭwieś strojny sonetny hmach. Zwiarnuŭšy uwahu da ich my možem skazać, što sonetam nazywajecca wierš, składajučyjsia s čatyrnadcaci napisanych piacistopym jambam strok, u katorych mužskije rytmy čeradujucca z žanockimi i majuć taki paradak: *a-b-b-a-a-b-b-a, c-c-d-e-d e*. Praŭda, u apošnich šaści rytmach šmat kimi dapuščajucca roznajakaje razmieščeńnie, ale srohije teoretyki jak, naprykład, Sent Biew abo Lekont de Liel admaŭlalisia ličyć sonetami takije wieršy. Apisanaho tut čeradawańnia trymalisia takije majstry piśmiennickaho cechu, jak słaŭnawiadomy ŭ swoj čas paet Malerb.

Taho-ž budziem trymacca i my.

Nami zrobien ahulny abrys sonetnaj formy. Usie inšyje elementy jaje kareniacca ŭžo ŭ hetym asnaŭnym jadre, hurtujučysia wakoł jaho. Pahladzimže naskolki hłyboka uwajšli ich kareńnia u swoj hrunt.

My bačym, što pieršyje wosiem strok sonetu skawany miž saboj łancuhom adzinakich rytm, znitawany imi ŭ niešto celnaje, zwiernuty ŭ niejki paetyčny monalist; a kab heta znitoŭka była macniejšaj, kab pačatak wierša nie razsłaiŭsia na dwa zusim niezaležnych kuplety, — apošnia kancoŭka pieršaho z ich i piaredniaja druhoha pawinny być adnalkowymi. Stajačyje-ž dalej, užo nowyje rytmy, robiać hłybokuju treščynu pamiž hetym kawałkam i ŭsim apošnim. Značycca, sonetnaja forma raspadajecca na dźwie asobnyje čaści, što wymahaje i ad zmiesta koždaj z ich jak skončenaści, tak i niezaležnaści. Kali ž by jon pieraplasnuŭ za kraj ułasnaj formy, prawaŭ hać i ŭliŭsia ŭ mieży druhoha kawałka, — pieknaść wierša była-by adrazu papsawana; forma i zmiest jaho zrabilisia-b nie prystasawanymi, niazhodnymi, zbiwajučymisia miž saboj; zwyčajna, heto škodziło-b prabudžeńniu ŭ čytača pačuwańnia krasy i nawat zabiwała b jaje. Takim paradkam, poŭna napisany sonet, bytcym arech sparyš, pawinien chawać pad adnej skarłupoj dwa asobnyje, addzielnyje, choć i ščylna prylehajučyje adno da adnaho jadry. Uhłybiajučy swajo značeńnie, heta budoŭla wierša adcisnuła ŭłasnuju piečać i na charaktary zmiestu każdaj z dwoch jaho čaściej. Pawodłuh hetaho u pieršych waśmi stročkach razwiwajecca tema sonetu, a ŭ apošnich, — zaklučeńnie da jaje; stawicca pytańnie i dajecca atkaz; malujecca abrazok i dajecca pajaśnieńnie da jaho. A kab pabolšyłasia świežaść wytworenaho takim paradkam sonetu, treba kab ni adna cehlina z jaho hmachu, ci praściej kažučy, ni adno słowo z jaho nie ŭžywałosia bolej razu. Tolki paśla zdawolnieńnia ŭsich hetych wymoh zdaleje zjawicca taja krasa, pry katoraj, jak kaže klasyčny wierš Bualo, «*Un sonnet sans défaut vaut seul un long poème*».

J. W.

Abšar i lik žycharoŭ Biełarusi ŭ miežach etnohrafičnych, pawodle statystyčnych dannych 1914 hodu.

WILENSKAJA.

	Abšar.	Žych.
Wilenski (paławina) . .	2.700,0	240,9
Wilejski	5.591,2	263,3
Dzisienski . . .	5.078,2	449,0
Lidzki	4.926,1	257.2
Ašmianski . . .	6.050,1	285.3
Swiencianski (paławina) .	2 240,0	105.0
Trocki (čašć) . . .	180,0	36.0
	26.765,6	1,736,7

WITEBSKAJA.

Witebski	2.861,1	226,8
Wialižski	3.900,0	132,0
Haradokski . . .	3.107,1	140,9
Drysienski . . .	2.568,9	118,6
Lepelski	3.401,6	195,5
Newielski. . . .	3.397,7	137,2
Połacki	4.186,7	172,3
Siebiežski (čašć) . .	3.184,0	120,1
	26.607,1	1,243,4

MAHILOŮSKAJA.

Mahiloŭski . . .	3.009,9	207,0
Bychoŭski . . .	4.105,8	171,5
Homielski . . .	4.719,4	310,3
Horadocki . . .	2.487,0	165,7
Klimowicki . . .	3.711,4	193,8
Amscisłaŭski . . .	2.220,4	136,3
Aršanski	4.813,9	246,6
Rahačoŭski . . .	6.546,1	295,5
Sieninski	4.268,8	210,5
Čaŭski	2.168,0	122,1
Čerykoŭski . . .	4.083,9	202,1
	42.133,7	2,261,5

ČARNIHOUSKAJA.

Haradnianski . . .	3.528,0	201,0
Mhlinski	3.319,5	183,8
Noŭharad Siewierski . .	3.417,5	199,5
Nowazybkoŭski . .	3.354,9	255,7
Staradubski . . .	2.892,0	189,3
Suražski	3.634,8	265,0
	20.146,7	1.294,3

SMALENSKAJA.

Smalenski . . .	2.824,2	206,3
Bielski	9.674,8	201,8
Dorahabužski . . .	3.357,9	129,1
Jelninski	4.319,0	183,8
Krasninski . . .	2.403,8	126,8
Parečoŭski . . .	5.096,8	164,0
Rasłaŭski . . .	5.503,6	239,2
	33.180,1	1,251,0

SUWALSKAJA.

Aŭhustoŭski (čaść) . .	1.779,0	95,1
Siejninski (čaść) . .	1.994,9	93,0
	3.773,9	188,1

HRODZIENSKAJA.

Hrodzienski . . .		228,0
Biełastocki (paławina) .		110,0
Bielski (paławina) . .		92,0
Woŭkawyski . . .		173,5
Pružanski . . .		164,5
Słonimski . . .		275,5
Sakolski		121,6
	23.900,0	1.165,1

MINSKAJA.

Minski	4.580,3	349,5
Babrujski . . .	10.721,1	351,5
Barysoŭski . . .	8.904,9	319,2
Ihumienski . . .	8.883,3	320,7
Mozyrski (bolš. pławiny) .	8.060,0	170,2
Nowahrudzki . . .	4.538,9	318,2
Pinski (pławina) . .	5.210,0	157,1
Rečycki (bolš. pławiny) .	6.250,0	180,0
Słucki	6.852,8	333,0
	64.001,0	2.498,9

KOWIENSKAJA.

Nowaaleksandroŭski (bl. pał.)	1.400,0	82,4

ARŁOUSKAJA.

Branski . . . . Trubčeŭski . . .	640,0	38,4

TWIERSKAJA.

Astaškoŭski . . . Zubcoŭski . . . Ržeŭski	3,125,0	125,0

PSKOUSKAJA.

Wialikałucki . . . Apočecki . . . Taropiecki . . .	1,060,0	42,4

KAŁUŽSKAJA.

Žyzdraŭski . . . Masalski . . .	228,0	41,1

KURLANDZKAJA.

Iłukštanski . . .	416,0	21,8

Usiaho ŭ hubernijach:

U Čarnihoŭskaj . .	20.146,7	1.294,3
„ Smalenskaj . .	33.180,1	1.251,0
„ Suwalskaj . .	3.773,9	188,1
„ Hrodzienskaj . .	23.900,0	1.400,2
„ Wilenskaj . .	26.765,6	1.736,7
„ Witebskaj . .	26.607,1	1.243,4
„ Mohileŭskaj . .	42.133,7	2.261.5
„ Minskaj . . .	64.001,0	2.498,9
„ Kowienskaj . .	1.400,0	82,4
„ Arłoŭskaj . .	640,0	38,4
„ Twierskaj . .	3.125,0	125,0
„ Pskoŭskaj . .	1.060,0	42.4
„ Kałužskaj . .	822,0	41.1
„ Kurlandzkaj . .	416,0	21,8
	247.001,1	12.225,2

Wilenščyna.

U Wilinskaj hub. akrom biełarusoŭ, žywuć ješče litwiny. U haradoch wialiki pracent žydoŭ, — jość niewialiki pracent tataroŭ, palakoŭ i wialikarusoŭ starawieroŭ. Litwiny zajmajuć bezmała ŭwieś Trocki pawiet (kala 200.000), paławinu Wilenskaho (kala 70.000), kala treciaj čaści Swiencianskaho i Lidzkaho (u prybliženni 115.000), jość ješče litwiny i ŭ inšych miejscoch huberni (kala 15.000).

Nacionalny skład huberni, pawodle ŭradowych rasiejskich dannych tak wyjaŭlaŭsia ŭ % praporcii:

Nazw. paw.	Biełarusoŭ.	Žydoŭ.	Rasiejc.	Palakoŭ.	Litwinoŭ.
Dzisienski . .	81.2	10.1	5.9	2.4	0.3
Wilejski . . .	87.0	9.5	0.9	2.5	—
Ašmianski . .	80.1	12.1	2.3	1.7	3.8
L'dzki . . .	73.2	12.2	1,2	4.6	8.7
Swiencianski . .	47.6	7.1	5.4	6.0	33.8
Wilenski pawiet .	42.0	7.4	3.3	12.1	35.0
Wilnia miesto . .	4.2	40.3	20.2	30.9	2.0
Trocki . . .	15.8	9.5	4.6	11.2	58.1

Wilenskaja Biełaruś u značnaj miery spolščena. Polonizacijny praces pačaŭsia tut u pačatkach 19 stalećcia i abasabliwa ŭzmacawaŭsia ad času skasawańnia unii, pad upływam katalickaho kaściołu, jaki praz uslo 19 sta-

lećcie i dahetul astajecca prawadnikom polonizacii biełarusoŭ. Karystajučy s taho, što ŭ hetaj čaści kraju ješče nie skrystalizawałosia paniaćcie naccii i što tutejšyje sielanie prost nia ŭmiejuć na hetaje pytańnie atkazać, miešajučy paniaćcie wiery i nacii ŭ adno, i što da 1905 h. była zabarona na biełaruski druk,—polskije ahitatary sprytna operujučy paniaćciami palak i katolik, patrapili zaharnuć pat swaje ŭpływy tutejšych katalikoŭ biełarusoŭ.

Pawiety Dzisienski i Wilejski skroź biełaruskije. Čarodny, paśla pieršych dwoch, budzie Ašmianski pawiet, dzie na 23 wołaści ŭ 19 wałaścioch biełarusy pierewažajuć ličebna. Z rešty wałaściej Dziewienišskaja—adnalitna litoŭskaja; wołaści Sielišče i Łuhomawičy miešanyje, u wołaści Bakšty litwiny zasielajuć akolicy Dziewierh i Trab.

U Lidzkim pawieci na 22 wołaści Biełarusy žywuć u 20 wałaścioch. U zachodniaj čaści Lidčyny wiadziecca ad daŭžejšaho ŭžo času biezupynnaja polonizatarskaja rabota nad katalikami biełarusami. Aleksandraŭskaja wołaść adnalitna litoŭskaja. U Konaŭskaj wołaści tolki akolicy Načy zasieleny biełarusami. U wałaścioch Radunskaj, Ejšyskaj, Žyrmunckaj žywuć u pieramiešku biełarusy i litwiny.

U Swiencianskim pawieci na 22 wołaści, Biełarusy žywuć ciesnaj massaj u 13 wałaścioch, reštu zasielajuć Litwiny (zachodnaja čaść). Wołaść Swiencianskaja, akolicy Šymanišak, Michałowa i Biełapola — čysta biełaruskije. Kamajskaja wołaść zasielena ŭ peramiešku z litwinami.

U Wilenskim pawieci paŭdniowa-uschodniuju čaść zasielajuć biełarusy, paŭnočna-zachodnuju litwiny, kala samoha miesta sielanie krepka ŭžo spolonizawany. Polenizacijny pracess razrossia tut na akaličnyje wioski ŭ kolkinadcaci wiarstowaj akruzie.

Trocki pawiet naležyć da etnohrafičnaj Litwy, apryč Trockaj i Mieżyreckaj wałasciej, dzie žywuć u pieramiežku i Biełarusy.

Miesto Wilnia staić na etnohrafičnaj biełaruskaj terytoryi. U časy Wial. Kn. Litoŭskaho było asiarodkam biełaruskaho kulturnaho žyćcia. Tut u 1517 h. była założena pieršaja ŭ krai drukarnia doktaram Pranciškam Skarynam s Połacka. Hetaja pieršaja drukarnia była biełaruskaja. Praz 19 stalećcie Wilnia była asiarodkam polskaho žyćcia ŭ krai. Wilenski uniwersytet, utworenyj z jezuickaj akademii ŭ pačatkach 19 stalećcia ŭ sprawie polonizacii miesta syhraŭ wydatnuju rolu. Ciapier Wilnia stanowić krepka spolonizawany wostraŭ na biełaruska-litoŭskaj terytoryi. Razahitawanaje polskimi nacionalistami wilenskaje mieščanstwo, u troch čaćwiortych złoženaje z adarwaŭšychsia ad ziamli biełaruskich i litoŭskich sielan dy horsci wykinutych z ziamli pamieščykaŭ, stanowić aporu tutejšaj polskaści. I chiba nia skora ješče budzie stanowić adnalitnuju kulturna nacionalnuju massu.

(Budzie dalej).

W. ŁASTOUSKI.

Sa starabiełaruskaj literatury.

Prypowieść ab starym mužu i hožaj dziewie.

Byŭ muž járy, wiekam stáry, baradoj sìwy, ściahnami žýwy, kosciu charóbr, chućciu hórač s čartom u ledźwiach za pójasam. I była dziewa maładá, hóža jak u sadzie roža. Staŭ stary muž swatacca da hožaj, maładoj dziewy kažučy:

„Pajdzi za mianie, dziéwuchna, zamuž,—budzieš mieć sługh i słužak mnoha i koniej i adzieńnia darahoha; budzieš u mianie ŭ sajétach chadzić i pić i jesć i wiesialicca".

I skazała dziewa staromu mužu:

„O, nierazumny stary dziedu, siwabarody! Kali mianie maładu dziewu woźmieš zamuž za słabie, žywatu majmu budzieš nia ŭciecha, a cieło twajo amiahnie, wočy pamierknuć, sciahny asłabiejuć, kości ssochnuć, siwizna pałaŭcieje i niahodzien stanieš ty moładaści majej. Pry tabie starym ja ciełam zaščyreju, a sercam razhareju i ad raspaleńnia natury šukać imu sabie uciechi lubicielnaj: maładoha jŭnaka, dobraho małojca i tašnatu maju razwadzić stanu z im, a nie s taboj starym smerdam".

I atkazaŭ stary muž dziewie:

„Na što, dziewuchna, žorskimi słowami mianie, jak drewo listam ukryła? U domu ŭ mianie paniaj stanieš, — usiaku roskaš i wyhodu mieć budzieš. Siadzieš, maja miła, u murawanym pałacy na mnohacennych kilimach, sahrewaci budu ciabie ů łaźni na wysokim pałočku, prybiaru ciabie, jak čystu krasku u poli, jak pawu ptachu dziŭnuju, jak rekŭ Biarozu pry dubrowie, miž horkami. Spačywać u mianie budzieš na piarynach dwojčastych pad čyrwonymi kitajkami. Pić i jeści sa mnoj budzieš mnohajakije asałodliwy strawy. A schočeš wiesialicca — ustroju bankiet i zwiału ŭsiaku paciechu ihraci i huslelnikam i trubnikam i hožym ładam dzieŭčatam prad taboj tan wiasci charawodliwy, i pačnuć ciabie ciešyć i nie dam žywatu twajmu tašnicca pa ŭsie dni. A nia schočeš wolaj pajści za mianie, — baćku twajho i maci twaju abdaruju darami mnohacennymi i jany ciabie prynlawolać tady".

I skazała jamu dziewa:

„A kali adalieješ ajca majho i maci maju mnohacennymi darami i wysaduć mianie paniawoli, ja tady budu ŭsio čynić nie pa twajmu chaceńniu, a uproć twajej woli. Słoŭ twaich nie pasłuchaju i wialeńnia twajho nia spoŭniu: kali skažeš rabić kisła — zrablu presna, a miakkoha tabie chleba ŭ mianie nie pytać, budzieš, stary smerdzie, skarynki hładać! Zatoje dobramu

małojcu, swajmu paradniku miakkije, krupčatyje pirahi pacukranyje pastaŭlu, dy duli na talerku, dy wino ŭ kubku, a zwierch taho jamu lebiažaja piarynka pad bok, čyžowaja paduška pad hołaŭ, sabolaje akrywało pawierch dy ja sama małada popleč. A tabie, staromu smerdu, spać u mianie na pamoscie ŭ kutniku. Stajać ja budu prad miłym małojcam s trywohaj dy z bojaznіu, kab mianie miły lubiŭ, pačastu dračyŭ. Mamki i niańki buduć miłaho na rukach nasić, a tabie, staromu smerdu, wanіučamu duchu, pabiareščanaj chary, tatarskaj patylicy, wisielnickaj šyi, somawaj hubie, rakawym wačam, apuchłym piatam, siniamu bruchu, zhrebnaj baradzie, žoŭtaj slwiznie, kisłaj prastakwašy, hniłoj śmietanie, — siadzieć na pіečy; — kab u ciabie, smerda, u šyi skrypieło, u horli chrapieło. Kab žyŭ ty što žuk u bałoci, što žaŭna ŭ dziuple, što čerwiak za karoj, što świarščok za piečču.

I kaže stary muž:

„Kali ty, dziewuchna, za mnoj budzieš, — ty takoj nia budzieš".

Dy pačaŭ stary muž swatacca; paławinu majetnaści praświstaŭ, pakul za siabie maładu dziewu aziaŭ.

I stałasia małada, hoža žonka staromu — dziennaja i nočnaja turbota dy kościam suchota. Ad ludz'ej stary muž uciekaje što maładu žonku maje, u biasiodzie nie siadzie, da ludziej nie prystanie, na koždaho maładoha krywa hlanie jak lichi sabaka s pad łaŭki; nie haworyć, dźmiecca, sam sabie abryd stary smerd i na trejci hod pawiesiŭsia.

A małada dziewa wyjšła zamuž za dobraho małojca, praklinajučy staroha, miłujučy luboha.

Staryje mužy! da was mowa: u spakoi wiek žywicie, maładych žonak nie biarycie.

Hetaj prypowieści kaniec; dziewam hožym česć i sława, a mnie karawaj sała.

8/XII—17.

ŹMITRO BIADULA.

Rusałki.

(Fantazija).

— Kudy ty ładzišsia? — spytaŭsia stary mielnik Panas, pačuŭšy jak jaho syn Haŭryk saskočyŭ s šyrokaho tapčanu.

— Śpi, śpi tata, ja chutka wiarnusia, — adazwaŭsia Haŭryk, apranajučy biełuju ad muki świtku.

— Dy kudy ty? — zaniepakoiŭsia stary na łožku swaim.

— Ja pajedu wienciary wytresać.

— Na ranicy paśpiaješ.

— Kali mnie ciapler chočecca. Bač, jak miesiac źjajeć, jak u dzień światlusieńka!..

— Laž dy śpi, bo nie ŭ błahi čąs kažučy — rusałki ciabie jašče ŭ wir zaciahnuć.

— Et! — machnuŭ rukoj Haŭryk. Nadzieŭ šapku dy wyjšoŭ s chaty.

Miesiačnaja noč.

U wozlery adbiwajucca zorki bliskučyje i chmarki kudzielnyje...

Zdajecca, što tam u wadzie hłyboka-hłyboka druhoje niebo wisić...

Zdajecca, što tam u wadzie zachawaŭsia dziŭny świet, tajomny, zawaroženy.

Doŭha ŭhledajacca Haŭryk u wadu, stojučy na paromie. Jon kirujeśastom da druhoha bieraha, da alchoŭnika, dzie la jawara tarčać pałki wienciaroŭ.

U cišy nočnaj raspływajucca ŭspleski šasta. Wozlero niby stohnie pračychajučysia. Kałyšecca lustro hładkoje. Rasśiewajucca snapy wadzianych bryzhaŭ wyhladajučych pad miesiačnymi pramieńniami šmatkolernymi pacierkami na hrudzioch kniazioŭny maładoj.

Haŭryk užo dabraŭsia da wienciaroŭ, ale chočecca jamu ŭ cichich čarach letniaj nočy ješče trochu pazabawicca na wozlery i jon pływie na swaim paromie dalej da wuzkaj zatoki. Tam z abodwych bakoŭ u cinie raście wyšej čeławiečaho rostu kwoły, ruchliwy čarot. Paśla tej zatoki jość łuka, a za łukoju — wir, dzie rusałki a poŭnačy kupajucca, skačuć: piajuć — jak kažuć staryki.

Choć Haŭryku žudasna, ale ciaham ciahnie pahladzieć rusałak i dawiedacca ci praŭda toje, što pa ŭsiej wakolicy haworuć i tałkujuć, niby rusałki wabiać k sabie dziaciukoŭ i ščakočuć ich da śmierci.

Pływie Haŭryk dalej.

Woś pierad im hetaje strašnaje i cikaŭnaje miejsco...

Wysoki čarot ruchajecca ciomnaj žywoju ścianoj. Pa cichaj, cianistaj wadzie krasujucca wadarości, hładyški, pływunčyki i biełyje wadzianyje lilei..

Zdajecca Haŭryku, što kwietki hetyje žywuć i šepty cikaŭnyje wiaduć na swajej rodnaj mowie kwietak.

Zdajecca Haŭryku, što pad kwietkami rusałki śpiać u wadzie hłybokaj.

Zastanawiŭsia jon na paromie i dawaj aziracca pa bakoch, — ničahusieńki nie widać. Tolki miesiačyk bliščyć u wadzie. Spuścicca raptam kažan na jaho biełuju ad muki šapku, pisknie, palacić i tolki žudaść atulajeć dušu Haŭryka.

I strašna tutaka a poŭnačy adnamu, ale wabić i warožyć hety strach.

— Rusałački pryhožyje, rusałački charošyje pakažyciesia mnie!

U hustym, ciomnym čarocie razdajecca niejki šorach. U Haŭryka serce mleje i wyskačyć choče z hrudziej...

Heto tolki dzikaja kačka wylacieła s pamiž jawaru.

Sum napaŭ na Haŭryka.

— Rusałački lubańki, dzieŭčynki-kwietańki! — nieprytomna z haračym impetam maładoj dušy haworyć Haŭryk — ja pryplyŭ da was, ja chaču was bačyć, chaču! — kančaje jon srohim hołasam.

Pad wadoju niešta zawarušyłosia. Pajšli kruhi pa wadzie i sotni bliskučych wačej zirnuło na Haŭryka s ciomnaj hłybi...

Spačatku Haŭryk čuje cichi šept a paśla pieśniu:

«Ahańki daloki, —
Tatańki wy našy.
Rečańki hłyboki, —
Matańki wy našy.
Miesiačny pramieńni, —
Siostrańki wy našy.
Jawarki i cieni, —
Braciejki wy našy.
Kwietački błaznotki, —
Ciotańki wy našy.
Akuńki i płotki, —
Dziadzieńki wy našy.
Piesieńki načnyje, —
Swatańki wy našy.
Chłopcy maładyje, —
Narečony našy».

Haŭryk stohnie. Serce jaho mleje i ad niewiadomaj asałody, ślozy wačej kociacca.

— Haŭryk! Haŭryk! Haŭryk! — źwiniać hałasočki z usich bakoŭ — skiń kryžyk s šyi, tady da ciabie pryjdziemo, mileńki!

— Oj, synku rodny, nia možna tak — zhinieš!.. Čuje Haŭryk hołas i niby hołas toj zdaloku niasiecca da jaho wušej.. i niby heto hołas matki-niaboščycy. U im hetulki žalu, hetulki žalu ŭ hołasie...

— Haŭryk! Haŭryk! Haŭryk! — ješče raz kličuć rusałki.

Ad ichniaho hołasŭ lijecca dziŭny pach niewiadomych kwietak. Prad jaho wačyma pačali kružycca miatlički bałotnyje. Nieprytomnaść chmielnaja serce jaho ščemić i jon rwieć dryžačaj rukoj nitku, na jakoj wisić kryžyk siarebrany...

— Zhinieš... zhinieš... — čuje jon hołas zamahilny, płače toj hołas, pryčytywaje..

Nitka ažno ŭ cieło ŭjełasia — nia choče parwacca. Kryžyk tryma-jecca — nia choče pádać u wodu, niby niewiadomaja ruka abaranicielka trymaje jaho.

Ješče macniej rwanuŭ Haŭryk nitku i kryžyk upaŭ u wadu...

— Zahubiŭ ty dušu swaju, zahubiŭ!—čuje jon hnieŭny hołas. Haŭryk biez žadnaj aborony astaŭsia ŭ rukach niačystaj siły.

I-ha-ha-ha! Chi-cha-cha-cha! — zwinić z ŭsich bakoŭ, niby tysiačy siarebranych zwanočkaŭ.

— My pryjšli da ciabie, Haŭryk, my pryjšli!

Haŭryk wačam swaim nia wieryć. Z usich bakoŭ pływuć da jaho doŭhawałosyje rusałki.

Niby lebiadzi wyciahnuŭšy šyjki, akružajuć jany parom i pačynajuć raspletać swaje rusyje kosy, atulenyje kwietkami wadzianymi. Z biełych pla-

čej i s cienkich prazrystych plečykoŭ wada brylantawym makam syplecca ŭ niz. Pad miesikam rusałki niby s kwołaho, biełaho marmura, akroplenaho rasoj. Wočy ichnije błakitnyje, hłybokije, wabnyje...

Rusałki stanowiacca ŭwakoł Haŭryka i niby žyto pad wietrykam šepčuć.

«Našyje wałasočki, jak lon sciałony, miakki.

Našyje wałasočki, jak miod chmialowy, pachučyje.

Našyje wočki, jak pralesački wiesnawyje.

Našyje ślozki, jak rasa na son-kwietačkach.

Našyje hubki, jak maki kwołyje, świežeńkije.

Našyje ručki chiłyje, hibkije, jak halinki biarozak maładych.

Našyje hałasočki, niby ručajočki, zwiniać, pierelivajucca.

Našyje pieśni, niby stohny žaŭranka nad ralloju čystaj.

My — jak cieni paŭnačy na kurhanach i krušniach.

Naša hulnia — ad uschodu da zachodu miesika-tatuleńki».

Zawaroženy prysłuchajecca Haŭryk da šopatnaj hutarki rusałak.

Rusałki pierapletajučysia rukami i wałasami pazirajuć na Haŭryka.

— Idziom, Haŭryk, na wiečarynku da nas! — kažuć jany sałaŭinym hałasočkam.

Nikoli nie bačyŭ Haŭryk hetkich pryhožych dzieŭčatak. Jon chapajecca rukami za hrudzi i nieprytomna šepče:

«O, zoreńki jasnyje, dziewańki krasnyje»!..

Rusałki raschilajuć abrusy ŭwakoł pa wadzie i puskajucca ŭ karahod piajučy wiasioła:

Za našy jasny wočki,
Za našy kruhły ščočki,
Da nas pływuć, pływuć,
Ůsio dajuć, dajuć.
  Huli, huli, huli!
Nam mił naš wadajom,
My skačem i piajom;
Žyćcia chto nie škaduje —
Biaz konca nas całuje.
  Huli, huli, huli!

Zdziŭleny siadzić Haŭryk na paromie. Rusałki kruciacca ŭwakoł jaho ŭsio ciaśniej i ciaśniej. Ich doŭhije, mokryje wałasy zusim raspuskajucca i niby saročkami atulajuć plečy i hrudzi.

Haława ŭ Haŭryka kružycca i jamu zdajecca, što z wačej rusałčynych razsypajucca wakoł błakitnyje wiasiołki. I jamu zdajecca, što ciely ichnije, niby jawarki pad wietram pierapletajucca pamiž saboju.

I jamu zdajecca, što wałasy ich sypluć žywyje iskrački pad miesiacam.

— Biarycie i mianie! — pačaŭ malić zawaroženy Haŭryk, wystaŭlajučy ruki.

Ješče chutčej kružacca rusałki.

Haŭryku zdajecca, što jany ŭsiudy jość i što ich nidzie nimašaka, a heto tolki bryzhi wadziannyje ŭ wichry pieraliwajucca.

Haŭryk zapiusnuŭ wočy ad tomnaści pryjemnaj i da jaho wušej jak-by s pad wady daniesłasia pieśnia:

Budziem my ciabie karmić
Kwietkami žywymi,
Budziem my ciabie paić
Roskami načnymi!

Budziem ciabie caławać,
Caławać biaz konca;
Budzieš našym karalom,
Karalom i soncam!

Haŭryk wystaŭlaje ruki ŭpierad i jak dziciatko płače ad zatajenaho, niezrazumiełaho ščaścia.

Jamu nikoli hetak luba nie było žyć na świecie...

— Chi-cha cha! — śmiajucca rusałki.

Hety śmiech, niby miod lijecca Haŭryku ŭ hrudzi.

— Biarycie mianie! — prosić Haŭryk, jak małoje dziacio.

— Adračysia raniej baćku swajho rodnaho, tady my pazwolim tabie abyjmać nas!

— Dobra! — kaže pałachliwa Haŭryk.

— Adračysia wiery swajej u Boha, tady my pazwolim tabie našyje wałasy doŭhije caławać.

— Dobra! — wyhawarywaje žałasna Haŭryk.

— Žyćcio swajo nam achwiaruj, budzieš zaŭsiody z nami žyć pad wadoju i zrobišsia našym haspadaram.

— Dobra! — baluča jenčyć Haŭryk.

— Dušu swaju nam addasi! — nie atstupajuć rusałki.

— Addaju! — zhadžajecca Haŭryk.

— Za adnu chwilinku ščaścia, paśla adwiečna budzieš pakutawać.

Haŭryk kiwaje haławoj i na ŭsio zhodzien. Kidaje jaho to ŭ choład, to ŭ haračku.

Rusałki ŭzbirajucca na parom i abstupajuć jaho z usich bakoŭ. Absypajuć jaho swaimi wałasami i dawaj jaho caławać i ščekatać. Haŭryk mieje i niby niežywy ležyć na paromie.

Rusałki kirujuć parom da wira i hinuć z Haŭrykam pad wadoju, chachočučy hetak hołasna, ažno rechi nosiacca z blizkaj łaźni i biareźnika.

Miesiačyk u wadu lusternuju ŭzirajecca, niby choče wywiedać ŭsie tajomnaści cinnaho dna.

S pad wady niasiecca dziawočaja pieśnia:

Sabie waźmi maładzicu
Samu najmilejšu.
Budzie da ciabie tulicca
Sama charašejša.

I zachmielić bielym cielam,
Niby čarkaj miodu;
I zawabić wočkam, ščočkaj —
Chwalaj asałody.

I zwanočkam-hałasočkam
Dušu zawarožyć,
Pieśniaj dziŭnaj, pieraliŭnaj
Serce zatrywožyć.

Skažeš: bolej mnie nia treba
Ŭ wadzianoj krainie,
Chaj druhim ziemla i niebo,
Mnie — wiesna — dziaŭčyna!

Scichło. I niby nie było nikoli rusałąk na woziery. I niby nie było Haŭryka na świecie.

Wozlero znoŭ hładkoje, supakojnaje, tajomnaje i ničoha nia wiedaieć. Wozlero ŭhledajecca ŭ zoračnaje niebo. Niebo pazirajeć na woziero... Woś, woś jany zlijucca razam u pacułunku wiesnawoha kachańnia...

*

* *

Ad balučaho ukusa pračchnuŭsia stary mielnik Panas. U jaho na hrudzioch siadzieŭ upyr mahlinik i kroŭ smaktaŭ. Panas chutka pieražahnaŭsia, plunuŭ try razy i adrazu palahčeło. Jon nakinuŭ na plečy kažuch i wyskačyŭ pahladzieć, što Haŭryk na woziery parablaje.

Miesiac u chmarkach schawaŭsia, a pa nizinach staić biely tuman.

Staŭ mielnik stary na hreblu i dawaj uhledacca ŭwakoł na woziero.

Haŭryka nidzie nie widać.

— Haŭryk! — hołasna kliče Panas — dzie ty?

— Dzie ty? — kaže jamu chtości z łaźni.

Stary zaniepakoiŭsia.

— Haŭryk!! — macniej kryčyć jon — adhuknisia!!

— Huknisia!! — dražnić jaho adzin z łaźni, druhi z biareźnika — Huknisia!!

Serce staroha kałocicca ad strachu.

Haŭr-r-r-yk!!! — hukaje stary nie swaim hołasam.

— R-r-ryk-k-k!!! — čuje jon wodhałas z ŭsich bakoŭ. Niby tysiačy čarciej na roznyje łady raŭnuli, chrypnuli, pisknuli r-r-ryk-k-k-k!!!

— Ci nie rusałki zahubili majho adzinaho syna? Što mnie rabić, o, Božeńka, zlitujsia, ratuj dušu čełowieču z ruk siły niačystaj!

— Hi-ha-ha! — źwinić u jawary. Niby kryštał ab kamień razbiwajecca.

Rusałki zapiejali:

Majeć Haŭryk — twoj synok —
Choram brylantowy,
Załacieńki pajasok,
Switačku šaŭkowu.

Budzie žyć, budzie žyć
Z nami mima wo'i.
Da ciabie nie prybiažyć
Haŭryk twoj nikoli.

Idzi, dziadok, u chatu, bo ty nam nie patrebien — kančajuć rusałki.

Wialikaja tuha, niby čornaja chmara akutała staroha Panasa. Pawaliŭsia jon wobziamlu, zapłakaŭ — zahałasiŭ i dawaj rwać wałasy swaje siwyje.

— A Małańka Usiemahučaja! A Tatańka Najmilejšy! Wiarnicie mnie majho syna!

— Syna — syna — syna!!! rahočuć niačyściki z ŭsich bakoŭ.

Mielnik padyjmajecca na nohi słowa bolej nie kažučy, idzie u chatui dastaje s pad Bažnicy plašku świačonaj wady, stanowicca na kaleni ščyra molicca pierad abrazom.

Wychodzić na wulicu. Kładzie kryžy na ŭsie čatyry starony, pichaje s pahorku čowien-dušahubku ŭ wadu, skače u čowien i biarecca za šost.

Pływieć. Hetak chutka pływieć, ažno wada mucicca. Čaboch šastom, pa wadzie i dawaj krapić woziero świačonaj wadoj.

Aj-aj-aj! Aj-aj-aj!! — baluča stohnuć i płačuć rusałki.

— Nie čapaj ty nas, dziaduleńka!
Nie čapaj ty nas, tatuleńka! —
Slepnuć našy wočki,
Bleknuć našy ščočki,
Niknuć wałasočki.
Wiry nie pryjmajuć,
Chiry napadajuć,
Hibieli pužajuć.
Nie čepaj ty nas, dziaduleńka!
Nie čepaj ty nas, tatuleńka!

— Syna majho addajcie mnie, syna! — chrypić stary mielnik.

Robicca raptam cicha, hetak niema ciša, ažno dzied pužajecca i wypuskaje plašku świačonaj wady z ruk swaich dryžačych.

— Hu!-hu!-hu! — rahoče niechta u jawary.

Z wady wysoŭwajecca wadzianik z bliskučymi wačyma, z doŭhimi rukami, abwitymi ślizhučymi smaŭžami.

Na skručenych sinich palcach jaho wisiać ujeŭšyjesia čornyje pjaŭki. Zamiesta wušej tarčać u jaho rakawinyje načoŭki, a zamiest jazyka — žaba rapuha. Wadzianik chapaje sprytna butelku świačonaj wady i chawajecca.

Tut biednamu mielniku hetak sumna robicca, ažno zdajecca jamu, što źmiei kroŭ jaho pjuć, a serce ŭ hrudzioch razrywajecca.

Kiruje dzied nazad swaju dušahubku i wyskakiwaje na bierah i ćwiordym šaham idzieć na hreblu. Žehnajecca, wyrywaje adnu zastaŭku, druhuju, trejciuju.

Kali puścicca raŭści wada, kali buchnie i wializarnym źmiejam dawaj paŭzci ŭ wialikuju skryninu pad mastom.

Krucicca kalaso, hudzić kamień — ažno iskry syplucca...

Jak nieprytomny lacić mielnik u młyn i doŭha tam kapajecca.

Praz niekolki chwilin pakazywajecca dym s-pad strachi młynowaj. Ješče trochi i čyrwonyje jazyki wyrywajucca nawierch. Paśla — wialikaje połymia abchapliwaje swaimi chwalami ścieny młyna dy aświečaje ŭsiu wakolicu...

Kazačnym čyrwonym kryžam wyhladaje hetaje pažaryšče.

A s-pad hrebli wada pływie, pływie na wačoch niknie, wysychaje.

Malеje wada ŭ woziery, a razam z hetym čujecca stahnańnie miejučych rusałak:

Nie ŭciekaj ad nas wadzica!
Nie ŭciekaj ad nas wadzica!
Biez pary my tut zahiniem,
Žyćcio, ščaściejko pakiniem!

I rusałki dawaj prasić-malić mielnika staroha:

— Dziaduleńka, rodnieńki zatrymaj wadu... Dziaduleńka, rodnieńki my budziem tabie ščyreńka służyć. Twoj syn samachwoč da nas pajšoŭ.

Dzied nia čuje.

Ahoń u młynie traščyć, sipić, a ŭ dabawak hrymić hołas staroha mielnika:

— U Imia Ajca i Syna i Ducha Światoha, zhiń, niečyść plakielnaja! Amen.

Čuć tolki kančaje mielnik słowy «Amen», ruchajacca, pádaje ŭ ahni młyn na jaho samoha i załatyje źmiei i husty dym nad wozieram łunajuć.

A wada ciače bujnaj chwalaj z zastawak, kalaso pádaje ŭ ruččej i mutnieje wada, i pakrywajecca siwoju, hustoju pienaj.

Čarnieje woziero. Čornyje hrudy wylezajuć, a wada tolki ŭ kaŭdobinach stalć. Ryba nieprytomnaja, jak u katłoch kidajecca, bliskajučy mutnym, spacieŭšym srebram.

Wadzianik hłybiej ubirajecca ŭ dryhwu bałotnuju, stohnučy ad bolu. Ale horej jak jamu biednym rusałačkam, katorym patrebna tolki čystaja wada. Jany miejuć u ciesnacie i duchacie i nie majuć siły kranucca z miejsca.

Palahli jany kruhom nieżywoha Haŭryka ŭ jawary zialonym, ručki kwołyje na hrudzi pałažyli i dawaj cichim hołasam piejać.

I pieśnia heta płačam-stohnam łunaje ŭ kruh:

Oj, ty miesiačyk, ty miesiac,
Swieciš nam ŭ apošni raz!
Oj wy zoreńki, wy zorki,
Bolej nie pabačym was!

Oj, ty čystaja wadzica,
Smierć lacić da nas wichrom...
Pakul sonlejko zabliśnie,
My, jak cieni, tut pamrom!

Płaččie jawarki — siastryčki,
Płaččie nočańki i dni, —
Zhinuć našy wiesialički,
Zhinuć našyje hulni...

I tajuć rusałački, jak zorki na ŭschodzie. Hałasočki słabiejuć i čujecca bytcym šorach krylcoŭ matylkoŭ nadwodnych:

U pacałunkach my radzilíś,
Hadawalisia ŭ kachańni,
Noč nam kazki hawaryła
Až da samaho da rańnia.

My lubili zabaŭlacca
Maładymi dziaciukami,
Ich pili žyćcio ziamnoje
My paŭniutkimi kaŭšami.

Hetak piajuć rusałki kanajučy. I šepčuć jany:

— Wietryk, wietryku! raznlasi našy malitwy paŭnočnyje pa ŭsiej wakolicy — pačuje chłapiec — płakać budzie ad žalu.

— Kwietki, kwietańki! biarycie barwu našych ščočak świežańkich i pach chmialowy kos našych — dziaŭčynka wianok z was plaści budzie.

— Zorki, zorańki! biarycie blesk wačei našych i ŭwieś świet budziecie warażyć krasoju swajej i budziecie świetkami pacałunkaŭ paluboŭnickich.

— Nočka, nočańka! tuli nas, bo my hiniem biez wady, bo my pamirajem...

Bolej słoŭ rusałak nie čutno, sił nie majuć.

Pierad dodnikam ich pacaławaŭ wietryk. Zorki zirnuli na ich łaskawa. I zrabilisia rusałki załatym pyłkom i s pieršymi pramieńniami soniejka wietryk ich panios da chmarak...

*

* *

Nazaŭtraje znajšli cieło maładoha Haŭryka ŭ wiry, a kości staroha baćki jaho, Panasa, ŭ młynie, la kamienia.

Z usiej wakolicy sielanie šmat ryby rukami naławili, a rešta ŭ hrazi padochła i jaje wazili zamiest hnoju na niwy.

Za niekolki hadoŭ woziero trawoj zarasło, tolki adzin wuzki ručajok astaŭsia. Pad hreblaj tarčeli absmalenyje pali. Wialiki, kruhły kamień z

dziurkaj u siaredzinie ŭwieś ujechaŭ u miažu i abros zialonym mocham, a z dzirki puściŭsia raści pałyn.

Wada, kap-kap, s pad staroj hrebli, niby ślozki dziciaci. — U cišy zdajecca, što heto palcami niechta pierabiraje tajomnyje, čułyje struny...

Adna tolki staraja łaźnia wodai u ciani staić, a nad jej, ješče bolej staraja, wierba šepacić cichańka i dryžyć halinami, jak stareńkaja babulka...

A kali časami načiežniki ia rečki zawodziać sumnuju pieśniu pry wohniščy, niechta wiertaje im nazad hetu samuju pieśniu s pad strachi staroj łaźni:

Oj, u poli, oj u poli tam biarozańka rasła,
Oj, u poli, oj u poli tam zialonaja rasła.
Jaje ŭziali parubali, u pučočki pawiazali, —
Musi treba było!!..

Stalejšym robicca žudusna. Dzieci tulacca bližej adny da adnych. Usim zdajecca, što cieni minuŭščyny razsiewajuć kruhom mak sumnaści i žalby wialikaj.

Eneida.

„Biełaruskaja Eneida nawywarat“ napisana ŭ kancy XVIII, abo ŭ pačatku XIX staleccia; pryniata ličyć, što ad hetaho tworu pačynajecca adradžeńnie biełaruskaj literatury. Eneida naša najčaściej prypisywajecca Mańkoŭskamu, witebskamu wice-hubernataru (Podberezki „Białoruska literatura“ 1840 h.), ale nia wyklučena takže, što aŭtaram jaje byŭ nie Mańkoŭski, a Rowinski (1782—1842) (Bodzianski). Ab pieršym sučaśniki kažuć, što jon byŭ „istotnym predstaŭnikam humorystyčnaho duchu biadniejšaj šlachty Mohiloŭščyny“, a ab druhim, što jon pisaŭ satyrystyčnyje wieršy i kamedzii pa biełarusku, pachodziŭ sa Smaleńščyny. Padadzieny nami adrywak Eneidy ŭziat s knižki praf. Karskaho (Бѣлорусская Энеіда на ізнанку. Харьковъ 1908 г.), i patpraŭleny pawodle majučychsia ŭ Redakcii rukapisnych tekstoŭ z Dzisienskaho i Wialižskaho pawietoŭ.

Žyŭ-byŭ Enej dziaciuk chupawyj
Parniuk na ŭwošta ukrasiŭ;
Choć pań, a ŭdaŭsią niealhawyj,
Dastupien, wiesiał nie hrabiŭ;
No Hreki wujmu narabili:
Jak lado Troju ŭsiu spalili.
Kašel jon zhrobšy na uciok,

I šwydka zrobiŭšy čaŭnok,
Trajancami jaho nabiŭ
I ŭ more z imi jon papłyŭ.
Jakaś Junona była złaja,
Adrodždzia panśkaho lichaja,
Šukała ŭsio jaho zhubić,
Na dno u piekło pasadzić.

Zatoje wiš ty nie ūzlubiła
Jaho Wenera što radziła.
Junona wobłak atpichnuła,
Dy z nieba na more ūzhlanuła:
Pływieć na čaūnaku Enej.
«Ach ty niakrucina, zładziej!
«Woś ja ciabie skruču ū tabaku,
«Ražnom u more, jak sabaku»!
Paniowu šwydka nachapiła,
Kašel šašniami nałažyła,
Ū kalosy sieła, pakaciłaś,
Jakraz u Eola apynułaś.
Ūwajšła ū światlicu dyj na kut.
«Zdarowy ūsiel Eol ci tut»?
Eol siadzieū tady la piečki
Miazhu skabliū na pierapiečki
I łapci lipaj padpletaū.
Jon tut abory padabraū,
Zatknuū za pojas kacatyh,
Skaciūsia s piečki ū adzin mih.
«Zdaroū, chwihurnaja Junona,
«Ciabie daūno ja nie widaū»!
I try jej zrobiūšy pakłony
Miakotnaho na stoł padaū.
Jana miakotnaho pajeła,
Ucioršyś tak jamu zapieła:
«Čy wiedaješ majo ty hore?
«Enej s trajancami pływieć:
«Spichni jaho, ty swat, u more,
«Nichaj pahaniec wodu pjeć.
«Miarkuju, čuū, Enej to zwodnik,
«Bujaniec, złodziej, kanawodnik;
«Trajancy takže ūsie łatryhi
«Ūsie babniki i ūsie juryhi;
«Ich nada ūsich sa świetu zwieść,
«Kali swat zrobiš tuju česć,
«To ja dziawuchnu ukrasiwu,
«Sałodkuju, jak z miodam śliwu
«Tabie za toje prywiadu».
Eol razšupiū toje dzieło;
Z jaho až slunka paciekła,
Dziawuchna pa nutru była.
Zaskrobsia, baradoj zatros,
Wusy razhładziū, pacior nos,
Chapiū napojku tabaku
Łupiū jon zuby, barmataū
I reč Junonie jon taku
S pakłonam wiš ty atkazaū:
«Ach woch-ci mnie, maja Junona,
«N wodnahož niet wietru doma;
«Što budu robić ja ciapier?
«Barej s pachmiella, jak wapier
«Lažyć u światlicy na kaziołcy,
«A Not učora zjechaū k žoncy,
«Zechwir z dziawuchnami zahraūsia,
«A Ewier ū batraki naniaūsia:
«Jak chočeš ty sabie zmiekaj,
«Dy mnie dziawuchnu dastawaj,
«A ja ūsio zroblu Hramadzieju,
«Sa ūsich hłuzdoū ich sciebanu,
«S trajancoū wydaūlu aleju,
«Na dno u more zahaniu.
«Twajho-ž nabolše lichadzieja,
«Niakruta, wybludka Eneja,
«Ot tak papru i z dziaciukami,
«Až bulkać budzie puzyrami,
«Jak u wir usich torč haławoj
«Namiestnik sciahnieć za saboj!»
I woś Eol haleń schapiūšy,
Na panščynu hukáć pačaū.
I ūsie jon wietry raspusciūšy,
Burlić im more nakazaū.
Kali chto widzieū, jak Bachucha
Niamiecka piwa zadajeć;
Jako jano padymieć licha,
Zapienicca i rozna preć,
Ot-tak i more zarawieło
Bubliłoś, pieniłoś, šumieło.
Enej upudziūsia, ūschadziūsia,
Matuz až ad štahoū zwaliūsia.
Sa strachu j niuni raspusciū
I jak u trascy jon zawyū:
Trajancy ūsi kazły zadrali,
Sa usich čaroū jany hukali,
Ū bałcci bydta Lisawej,
Ačuchaūšyś ūskryčaū Enej: 100
«O car carewič, Tat Niaptun!
«Nia budu prad taboj brachun.
«Zmiłujsia, more ty zmiry!
«Kartuznaj ja pryšlu ciartuchi,
«Sudarskaj mocnaje siwuchi,
«A hrošy sam s tajstry biary».
Niaptun da hrošy mieū achwotu,
Harełku dobra jon sciebaū,
Paznaū što budzie za rabotu,
To sroha wietram zakryčaū:
«A won niačysty niakruciny,
«Z jakiej fantazii wy tut?
«Hladzi, skaštujecie dubiny,
«I nozdry wam ražnom utruć».
Woś dosyć wietram tut dziekacca:
Z Niaptunam znali jakiej žart.

Damoŭki stali ubiracca,
Jak at Kutuza Banapart.
Tut raptam ntebo spahadziełoś
Uspłyło soniejko, zjaśniłoś.
Enej uciokšy tak ad bied,
Sastrapać zahadaŭ abied.
Trajancy ŭzialiś za jadzenia,
Jak s pola panskije chaty:
Była ŭ ich z zataŭkaj krupienia,
Kułahu pchall ŭ žywaty,
Była ŭ ich hušča i dračona
I parasiacina smažona;
Pili harełku nie kaŭšom,
Ciahnuli ŭ wolu ŭsie nahbom.
Usiačyny panaściebaliś
I na pałaciach spać pakłaliś.
Wianera s kirmaša wiarnułaś
U Ušiećwi, widziš ty, było)
I ab Enejanku dačułaś,
Junona jak jaho sprabła.
Andarak z nasoŭkaj apranuła,
S padpiotam uzdzieła kawiarzni,
Anučki rabyje abuła,
Jak bytcym wojta sielaźni.
Twar syrawatkaju abmyła
Kuželny uzdzieła bałachon,
Papranik ŭ chustačku ŭłažyła,
Pajšła da Zeŭsa na pakłon.
A Zeŭs tahdy siadzieŭ u kieci,
Harełku z miodam tam sciebaŭ,
Biaz soramu, jak mały dzieci,
S padońnia palcam kałupaŭ.
Pryjšła Wenera i zawyła
I tak ziaziukała jana:
«A čym pierad taboju, baćka,
«Moj abmišuliŭsia dziciaćka?
«Ziukni jaka jaho wina?
«Nia ŭzwidziać Rymu jaho woki,
«Kali Junonu nie ŭjmieš,
«Zjaduć na rosstaniach saroki,
«Satreć jana jaho ŭ kuleš».
Tut Zeus harełačku dapiŭšy,
Ražkom u chalewu pastučaŭ:
Ciartuchi mocnaje zažyŭšy
Taku haworku atkazaŭ:
«Dapreć Enejeńka da Rymu
«I budzie tam a jon carom;
«Palepšy Cyžoŭskich sharom
«Pastawić kamienny pałaty.
«Pany ž nia buduć tam bahaty;
«Swaje čapy jon zawiadzieć
«I ŭsio na otkup pabiareć.
«Ciapier zawiernnić k Karpahieni,
(U Dzidony widziš tołaka).
«Papreć u wolu jon smaženi,
«Adjesica z dobraho byka.
«Paparycca jon tam u łazni
«Padpuścić chwihia samoj pani:
«Zakrucić mocna haławu,
«Na lubžu prywiadzieć ŭdawu.
«Idzi, dačuchna, nie tarbujsia,
«Dy skoramam, hladzi, nia psujsia,
«Niskim saromna nie kłaniś
«I ŭ Staškoŭ Niobie pakłaniś.
Wianiera tut jamu prysieła,
Chrancuz panienak jak wučyŭ;
Pajšła, swadziebnuju zapieła:
Ziawies jej wielmi dahadziŭ.
Enej ačuchaŭsia, paskrobsia,
Na nohi łapci padwiazaŭ,
S pałaciej da kuta dabrobsia
I płyć padkorniku kazaŭ.
Płyŭ, płyŭ, až ŭ wočach zsiełaniełaś
I more horše tołakna pryjełaś:
Jon wiedźmaj na jaho hladzieŭ.
A tam pačaŭ užo zdzikacca,
I tak ni k čamu staŭ zławacca.
Kazaŭ, što-b lepšy na pahosci
Schaŭturyli maje tam kosci,
Daremna s Troi pakruciŭsia
I wałačobničać pusciŭsia.
Jon z hora pipku zakuryŭ
Ů bałonu haławu spusciŭ..
Až zirk u more—i skaziŭsia, —
Zapieŭ "Izbrannuju" zaksciŭsia:
«Hladzicia, bratcy, wun siało»!
Tut usich za serce uziało.
Jakraz na bierah prywalili,
Za płot čaŭnok swoj prykrucili;
Pa šklancy wypili siwuchi,
Pajeli natšča saładuchi,
Kamoŭ s smietanaj i hłazuchi;
Pajšli u horad pahulać.
Biahuć, jak batraki s pryhona,
A im ŭ warotach, tyc, Dzidona,
I stała tak na ich kazać:
«Hladzi jaki-ž to abarwancy.
«Ci smol wy s Ščutča wiezicio
«Aj wy Duchanskijě cyhancy,
«Kurej s padklećcia kradzicio.
«Čaho siudy was prykruciło?
«Ja i tak dziesiackaho prybiła,

«Što jon raspraŭščyny nie znaješ
«I biez prašportu ŭsich puskaješ».
Jak właśni zakapašyliś,
Płastom trajancy pawaliliś,
Sačeń Dz'donie padniaśli;
Taku haworku zaciahl:
«My ŭsie s Trajanskaho prychodu,
«Sudarski pierad tym byli;
«Dy ŭ wosień prošłaho my hodu
«Ad Hrekoŭ z mora uciakli.
«Enej kantorščykam u nas
«Prašporty dzieržyć Apanas,
«Hazety-ž paniuchna, ty maješ
«Sprahli jak Troju ab tym znaješ,
«To niečeha tabie kazač.
«O, artykulnaja Dzidona!
«Ty nas u krepaść zapišy:
«Ŭ niadzielu rob sabie dwa zhony,
«My robić budziem, dadušy!
«I ŭsiaku panščynu zmiekajem:
«I browara hladzieć jak znajem,
«Zahnietki, sudniki rabić!
«Na bočki wabruču nabić;
«Pilip naš lepić harłačy,
«Prakop-že stupy, taŭkačy,
«A Saŭka zielle ŭsiako znaješ
«Dziaciom jon wohnik atklikaješ,
«Chupaŭ babami waražyć
«I skurapieju atchadzić.
«Hladzi, jak my narasšarpaliś
«Až soram świecicca naskroź,
«Ŭsie łapci rozna rastaptaliś,
«Saročki čornyje, jak woś.
«Kali ŭžo łaska twaja budzić,
«Wiali nam łaźniu pratapić:
«Adziežu treba nam paprudzić,
«Bo ŭ takim brudzie trudna žyć»!
Dzidona rumzała i wyła,
Ciakło jak z liwara z wačej;
Manisty dz'orhała, kruciła,
A serce tych-tych-tych u jej!
Jana ŭžo čuła pra Eneja,
Što z hulkaju ŭ jaho i šeja,
Što wołas ŭ haławie skruciŭsia,
Što nos kaziulkaj razdušyŭsia;
To šupiła jakiej tut smak.
I weś kiaŭšyła jana jak:
«Kali-b Enej waš schamianuŭsia,
«Dy sam ka mnie by padwiarnaŭsia,
«Usłačyny-b tahdy dastaŭ».
Jon, šmyk, jak bytčym z nieba spaŭ.
Uwajšli ŭ światlicu, pierakscliliś,
Enej i „Wotče" pračytaŭ,
Za stoł ŭsie poradam sadziliś.
Mielanik na stale ležaŭ.
Dzidona waryła uliwała,
Šmatkami miasa ŭ miski kłała
I zabielała małakom;
Trupaciła jana krupieniu,
Ješniu, rudnik, žur, smaženiu,
Kamy, piačeniu s česnakom.
Byli j sałodkije pacieški:
Piernik wiaziemski, areški.
Miazhi i mleziuli rašoty.
Duda wiarlujom tut raw'eła,
Sapiełka husynioj šypieła,
Skrypieła skrypka, jak katki.
Dziawuchny hałasu hukali
Wiasnu małodańki sklikali,
I žarty roznyje rabili:
Kazu światočnuju wadzili
Z zahnietki łosia zabiwali,
Duhu u barmu pradziewali,
Pustaty u wo'eńku było.
Raścharapužyŭsia Enej
Až iskry sypluć ad łapciej.

Usiaho pa kàliwu.

Hiedyminaŭski woŭk.

Lehienda apawiedaje, što zasnawańnie abaronnaho zamku na Turawaj hare ŭ Wilni, stałosia s pryčyny praročaho snu, jaki mieŭ Hiedymin na hetaj hare, stojačaj na pahraničy świežapadbitych biełaruskich ziamiel.

Sniŭsia jamu zakawany ŭ zalezo woŭk. Woŭk ryčeŭ tak hołasna, što ryku jaho ulakłosia śmiełaje serce zawajewaciela Biełarusi. Kniažy warażbit Lizdejko praročyŭ uwieś son na dobraje; tolki abawiazywaŭ kniazia zasnawać na hetaj harę abaronny zamak.

Hetkaje tłumačeńnie snu čynić češć kniažamu warażbitu, jaki, jak z hetaho miarkawać možna, razumieŭsia niazhorej na palitycy i tahočasnaj stratehicy, bo kab utrymać padbityje biełaruskije prawincii ŭ swaich rukach, Hiedyminu, saŭsim słušna, treba było dzieržaŭny bastijon wysunuć napierad i ŭčynić jaho złučajučym źwianom miž dwuma narodami.

U hetym zdareńni lehienda u paetyčnuju formu iprybrała istotnyje palityčnyje zadačy i mety arhanizatara Litoŭskaj dzieržawy.

A kali zadačy byli ŭžo zrealizawany, zmiest lehiendy pierastaŭ być ważnym, to zastałasia małazrazumiełaja patomnym wiekam, ale ŭsio-ž taki, symwoličnaja lehienda.

Pastarajemsia razhadać jaje symwoličnyje asnowy.

Symwolična tut postać woŭka. Letapisiec pad 1130 hodam kaže:

«...i wilnianie ŭziali sabie s Carhoradu kniazia połackaho Roscisława Rohwałodawiča dzieciej: Dowiła kniazia dy brata jaho Moŭkałda kniazia. I toj na Wilni pieršy kniaź Dowił, brat Maŭkał — doŭ bolšy. A dzieci jaho: — Widkatoraho ludzi *woŭkam* zwali dy Erden kulaź...»

Znače Wilnia ŭžo da Hiedymina słyła woŭčym hniazdom, — wotčynaj kniazia-woŭka, zakawanaho ŭ stal, znače aružnaho i hroznaho.

I mimawoli nasuwajecca pytańnie: što spakojny son Hiedymina trywožyŭ nia źwier-woŭk, a mistyčnaja asoba kniazia Wida, jak symwoł pajaremlinaj im biełaruskaj prawincii.

Ab herbie pahonia.

Zasnawaciel Wial. Kn. Litoŭskaho Hiedymin nie znaŭ herbu pahoni, bo istnuje jaho piečać wyabražajučaja asobu siedziačuju na tronie, s karonaj u adnej, a berłam u druhoj ruce. Syny Hiedymina hetak sama nie ŭžywali na swaich piečatkach pahoni, bo Jeŭnutowičy (patomki Jeŭnuta, Hiedyminawiča) užywali raspiataho lwa.

Kiejstut užywaŭ piečatki z wyabražeńniem rycara, stajačaho ŭ profil s padniatym miečam u adnej, a ščytom u druhoj ruce.

Zachodzić pytańnie ci naahuł hiedyminawičy ŭžywali herbu pahonia i chto s kniazioŭ litoŭskich pieršy jej piečataŭsia?

Zatoje niepazbaŭlen cikawaści fakt, što ŭžo u XVI stalećci siem, s pierewažajučym biełaruskim elementam, wojewodztw: Wilenskaje, Trockaje, Nowahrudzkaje, Witebskaje, Połackaje, Smalenskaje, i Mscisłaŭskaje majuć za swoj herb pahoniu, na rožnaj barwy paloch. Suproć žamojdzkaho kniaźstwa, ja-

koje piečatałosia čornym, na dybkach stajačym, miadźwiedziem.

U W. Kn. Litoûskim byli dwa katalickije biskupstwy: Žomojdzkaje abyjmało etnohrafična litoûskije ziemli — Žomojdź, i Wilenskaje abyjmało biełaruskije i pahraničnyje, z miešanaj narodnaściu ziemli; Wilenskaje biskupstwo abyjmało siem wyšej prywiedzienych, piečatajučychsia pahoniaj, wojewodztw.

Tut iznoû zachodzić pytańnie čym kirawalisia Pany Rada W. Kn. Litoûskaho nadajučy herb pahoniu etnohrafična biełaruskim ziemlam, a nie etnohrafična litoûskim?

Chto patron biełarusi?

Šmat chto ličyć, saûsim pamyłkowa, za patrona Biełarusi Michała Archanieła. Michał Archanieł wyabražaûsia û herbach Kijeûskaho i Siewierskaho wojewodztw i ličycca patronam Ukrainy a nie Biełarusi. Niekatoryje z heraldykaû polskich XVII st. hatowy byli pryznać za patrona Biełarusi św. Jurja, ale nie znajšli da hetaho dawoli asnoû.

Tymčasam šyrejšym kruhom našaho hramadzianstwa dahetul mała wiadoma, što patron, pry wielmi nawat uročystych abstawinach, byû najoficijalnej nadadzien Biełarusi û 1274 h.

Dziejałosia heto na druhim Lionskim Sabory. Sabor byû sklikan u sprawie nawiazańnia jednaści s kaściołam Uschodnim hreckim. Poboč z inšymi sprawami pastaûlena była takže sprawa kanonizacii św. Praksedy, kniazioûny połackaj.

Na sabor prybyło kala 500 biskupoû, 70 opatoû i zwyž 1000 duchoûnikoû z usich staron świetu. Paśla atkryćcia synodalnych narad, z woli Ajca św. Hryhoraho X, światabliwaja dziewa Prakseda, kniazioûna połackaja, była apaw ješčena światoj kaścioła katalickaho i patronkaj Biełarusi.

Nazowa Biełarusi pa žydoûsku.

U žywoj mowie, jak i û starych drukach Biełaruś pa žydoûsku nazywajecca «*Rajsen*».

Cikawa, što pad najmieńniem «Rajsen» žydy razumiejuć nia tolki centralnuju Biełaruś, ale i najdalej na ûschod i zachad wysunutyje biełaruskije akrainy, jak zachodna-paûnočnuju čaść čarnihaûščyny i smalenščyny, dy biełastoččynu.

Terytoryja «Rajsen», ûlasciwa Biełaruś, zajmaje wydatnaje miejsco û historyi duchowaho žyćcia ûschodnia-eûrapejskich žydoû. Zhetul wyjšli najsłaûniejšyje imiony žydoûskich teolohaû i talmudzistaû; z mahiloûščyny čerpaû duchowaje ciapło hasydyzm, a wałožynskije duchoûnyje žydoûskije škoły wydawali najboľš pawažanych za wučonaść, pamiž žydami ûsiej Eûropy, rabinaû. Wilnia pa siahoniašni dzień drukuje talmud i šmat knih dla žydoû usiaho Staroha i Nowaho Swietu.

Niepaścihłaja kambinacija.

U hazetach drukujucca abwiestki ab wychadzie û świet «biełaruskaj» časopisi, u jakoj buduć drukawacca stańci û mowach: biełaruskaj, niamieckaj, rasiejskaj...

Zapraûdy, wiasiołyje ludzi hety pany redaktary!

Kronika.

Suwiaź Kulturna-Nacionalnaho Adradžeńnia Biełaruskaho Narodu. 24 žniŭnia h. h. adbyŭsia Ustanoŭčy Schod Suwiazi dziela wyboraŭ Kamitetu i Nadzorčaj Rady. U Kamitet wybrany: ks. Władysłaŭ Tałočka, ks. Jan Siemaškiewič, baron Kazimir Šafnahiel, p. Wincent Swiatapołk-Mirski, p. Wacłaŭ Łastoŭski; kandydatami p. Stanisława s Kisialoŭ Korff i p. Adam Strauss. U Nadzorčuju Radu wybrany: p. Jan Rusiecki, p. Wł. Dramowič, p. W. Wałasewič, p. Wansowič i p. M. Pietkiewič.

Meta Suwiaz: pracawać dziela kulturnaho i nacionalnaho adradžeńnia biełaruskaho narodu:

a) hurtujučy aktyŭnyje biełaruskije siły na hruncie kulturnaj i nacionalnaj pracy;

6) pamahajučy razwićciu ekonamičnaho biełaruskaho žyćcia;

c) wystupajučy pierad uradami ŭ kulturnych i nacionalnych biełaruskich sprawach.

Biuro Suwiazi časowa mieścicca: Wilnia, Zawalnaja № 7. Členskaja składka 10 marak u hod.

* * *

Zjezd ksiandzoŭ Dzisienskaho Dekanatu. 6 i 7 žniŭnia h. h. u Hermanawičach adbyŭsia dekanalny zjezd ksiandzoŭ na katorym, miž inšym, zjezd wyskazaŭsia (wypis s pratakołu):

...«što pole pracy Suwiaziej Katalickaj Demakracii ŭ Dekanacie jość biełaruskaje i što dzie nima nacionalnaj świadomaści, tam nima i kultury»...

...«Škoły pawinny być parafijalnyje i katalickije. U Dekanacie Dzisienskim pawinny być s pryncypu škoły biełaruskije z wykładowaj biełaruskaj mowaj, pry poŭnaj školnaj aŭtanomii dla druhich nacij»...

Ad ščyraj dušy witajem hetyje pastanowy ksiandzoŭ Dzisienskaho Dekanatu, daj Boh kab ich praŭdziwa chryścijanskaje i katalickaje stanowišče pasłužyło prykładam dla inšych dekanatoŭ katalickich na Biełarusi, kab u kancy katalicki kaścioł na Biełarusi pierestaŭ być miejscam polskaj ahitacii, a staŭsia Matkaj Apiakunkaj i Abaranicielkaj duchowych patreb Biełaruskaho Narodu.

Šarady.

1.

Pieršy s trećcim, druhoha s trecim usiudy mieryć,
Ale nia ŭsiudy jamu možna nadta wieryć.
A usimi instrument muzyčny nazwany
Daŭniej u hišpancoŭ wielmi šanawany.

2.

Čytaj jak josč dyk u im usio dobraje treba
Sadzić i siejać, apryč tolki chleba,
A naadwarot čytaj dyk nie tanna budzie, —
Hetaje słaŭco kažuć kuplajučy ludzi.

3.

Pieršaja z druhoj usiudy bywaje reč kłusta.
Druhoj s trećciaj i ŭ adzieży dzirku zakrywajuć;
A ŭsia hałoŭkaj raście, kazaŭby kapusta,
I syroj jaje časta ludzi ŭżywajuć.

Ihnat Kaściewič.

Žarty.

Kazała lisica łaŭcu:—Daj pamirymsia i budziem žyć u zhodzie!

Ławiec ątkazaŭ: — Nie: tabie zaŭsiedy patrebny buduć maje kury, a mnie twaja skura; dyk pa miž nami nia može być zhody.

* * *

Słužanka mazurka da pani: — Prose poni, do poni psysła jakaś poni!

— A chto polka ci biełaruska?

— Białorusinka, prose poni.

— A ty jak paznała? Ci može hawaryć umieješ pa biełarusku?

— E, gdzie tam mi godać po białorusku: psecie ja chłopka jestom.

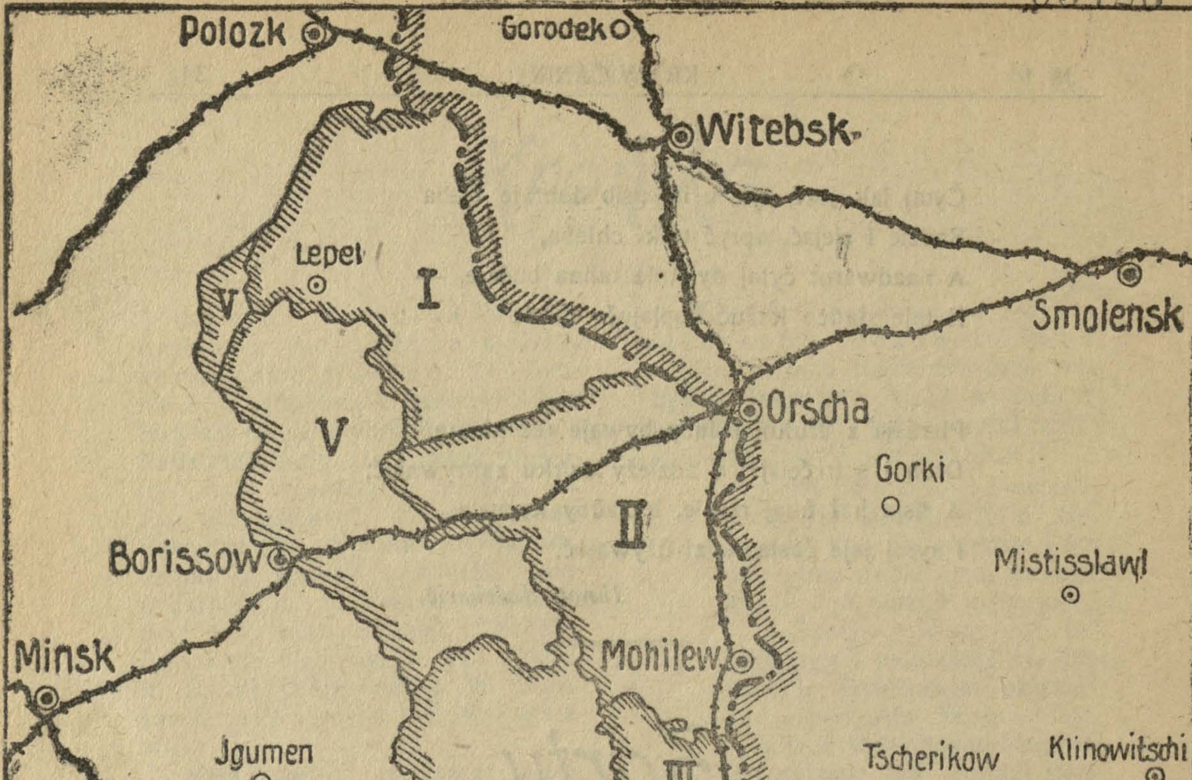
* * *

Kaliś śniŭ
Ci tak kazali,
Što jak chłopcy
Was kachali
Wy usio
Pierebirali
Pakul usiaki
Was zabyŭ.

—

A ciapier,
Jak pastareli,
Raptam chłopcy
Scharašeli
I nićoha-b
Ŭžo nia mieli,
Kab adzin choć
Was lubiŭ.

Pilipoŭ.



Ewakuacija kraju na ŭschod ad Biareziny, zhodna s punktami Bierescieiskaj umowy adbywaccaimie u hetkim paradku:

I. Okupawanyje časci Sieninskaho pawietu, aprača wałascie̜j Aŭcuhskaj i Babroŭskaj, a taksama wialikšaja časć Lepelskaho pawietu, za čas ad 20 da 22 wieraśnia 1918 h.

II. Rešta Sieninskaho pawietu, časć Oršanskaho pawietu, Mahileŭski pawiet, za čas ad 25 da 31 kastryčnika 1918 h.

III. Časci Staro-Bychoŭskaho pawietu, što na ŭschod ad raki Druci, ad 10 da 15 listapada 1918 h.

IV. Časci Rohačeŭskaho pawietu, što na ŭschod kryžawych doroh Mahiloŭ-Žłobin i Žłobin-Homiel, za čas ad 15 śnieżnia 1918 h.

V. Rešta Staro-Bychoŭskaho i Rohačoŭskaho pawietaŭ, a taksama časci, na ŭshod ad Biareziny, Babrujskaho i Ihumienskaho pawietaŭ, za čas [illegible] da 31 studnia 1919 h.

VI. Časć Barysoŭskaho pawietu, što na ŭschod ad Biareziny, za čas ad 24 da 28 lutoha 1919 h.

Druk. M. Kuchty. Red.-Wyd. W. Łastoŭski.